

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Przy mikrofonie Katarzyna Oklińska – dzień dobry Państwu. Porozmawiamy dziś „O czasie i wieczności” – taki jest tytuł nowej wystawy w Kordegardzie – Galerii Narodowego Centrum Kultury w Warszawie. Ekspozycja mimo otwierania instytucji kultury i powolnego powrotu do rzeczywistości sprzed pandemii koronawirusa, którą obserwujemy, została przygotowana w formie filmu tak, aby mogło ją zobaczyć, jak najwięcej osób. Moim i Państwa gościem jest dzisiaj reżyser tego filmu – Maciej Szupica. Dzień dobry.

MACIEJ SZUPICA: Dzień dobry, witam serdecznie.

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Twórcy prac prezentowanych na wystawie dostali konkretne zadanie, stworzyć medale. Zostało ono jednak skonkretyzowane – medale miały wchodzić w dialog ze słowami Jana Pawła Drugiego o czasie, ponieważ wystawa nawiązuje do setnej rocznicy urodzin papieża Polaka. Możemy zatem śledzić swoistą wypowiedź artystów o przemijaniu i o wieczności. To bardzo trudny temat metafizyczny i poza rzeczywisty. Nie tylko trudno ukazać myśl w przedmiocie – to było zadanie artystów, ale również trudno przekazać te myśli pokazując dzieła w filmie. To było zadanie Pana.

MACIEJ SZUPICA: Tak. To było moje zadanie i faktycznie nie było to specjalnie proste, zwłaszcza że mówimy o małych formach w rzeźbie. Dużo łatwiej jest pokazać formy, które można obejść dookoła, pomniki albo po prostu formy, które są dużo większe. Ja na całe szczęście, na całe szczęście, to trudno tak określić, że na całe szczęście. Ja miałem akurat doświadczenie, ponieważ sam jestem z wykształcenia rzeźbiarzem i grafikiem, więc miałem z takimi formami do czynienia. Sam je robiłem, może nie były to tak, tak zaawansowane formy i tak tematyczne.

♪ Muzyka filmowa

MACIEJ SZUPICA: No wyzwanie dobre jak każde inne. Wydaje mi się, że warto się podejmować działań, które są dla nas właśnie wyzwaniem. Mieliśmy przedstawić zjawiska, które były inspirowane myślami Jana Pawła Drugiego. Drogi były bardzo różne, ponieważ artyści, którzy brali udział w tym konkursie i których prace były pokazywane na wystawie, czyli różnymi drogami percepcji artystycznych. Niektóre pokazywały faktycznie sylwetkę Jana Pawła Drugiego, inne szły już bardziej działania metaforyczne, a inne jeszcze działały zupełnie abstrakcyjnie. W tych małych formach staraliśmy się być bliżej twórcy, będąc bardziej makro, czyli pokazując detale, pokazując delikatne formy w zależności od tego, jakie były zagadnienia. Ta wystawa jest też o tyle ciekawą wystawą, że jak sam jej twórca pan Bernard opowiadał o niej, mamy do czynienia nie tylko z tym, co ja jako osoba wykształcona na rzeźbie traktowałbym jako

działania medalierskie. W medalierstwie teraz pojawiają się nowe technologie, pojawiają się nowe techniki. Pojawiają się nowe tworzywa, więc poza klasycznym podejściem do tego, że jest to forma odlewnicza, czyli metal, brąz lub inne stopy metali. Pojawiają się tam również takie elementy lub materiały jak żywica, drewno. Pojawiają się formy, które nie są stricte elementami, które można tylko i wyłącznie wziąć w dłoń, obrócić dookoła, sprawdzić rewers, sprawdzić awers, ale pojawiają się formy, z którymi wchodzimy w interakcje.

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Tak jak Pan wspomniał, artyści w swoich pracach zastosowali przeróżne metody pokazania upływu czasu i wieczności. To, co rzuca się jednak w oczy to czas i to dosłownie. Zauważymy go, nawet nie wiedząc jaki jest temat wystawy czy jej tytuł. To, co obserwujemy to zegary, rozsypane się ciało, klepsydra, znak nieskończoności, a nawet gra, która jest bezpośrednim odniesieniem do czasu. Bączek kręci się tu i teraz po uprzednim wprawieniu go w ruch. To bardzo kreatywne podejście do czasu, które trudno pokazać. Ma Pan swoje ulubione prace z tych, które zostały pokazane na wystawie?

MACIEJ SZUPICA: Najbliższe chyba jednak w działaniach medalierskich mimo wszystko są dla mnie osobiście te klasyczne, które przedstawiają jakieś zjawiska reliefowe tak. Poszukiwania są różne, podejścia są różne, różne są również możliwości działania twórców.

♪ Muzyka filmowa

MACIEJ SZUPICA: Tutaj się stykamy z wyobraźnią osób, które mają do czynienia z dosyć trudnym tematem filozoficzno-religijnym. Ja sam nie wiem, jak bym to ugryzł. Czy to byłoby bardziej abstrakcyjne, czy to byłoby bardziej przedstawiające ciało ludzkie lub sylwetkę papieża?

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Nie przez przypadek został Pan zaangażowany do stworzenia, wyreżyserowania tego filmu.

MACIEJ SZUPICA: To, że akurat mam wykształcenie rzeźbiarskie to jest, to jest właściwie przypadek. A poza tym ja nie wiem, czy określenie reżyseria w tym wypadku przy takim działaniu super trafne. Ja tutaj nie czułem aż tak bardzo jakby roli reżysera, raczej wiedziałem, jakie są zadania i starałem się jakby przy narzędziach, które były mi dostępne przedstawić jak najlepiej te działania. Oczywiście razem z moim teamem, bo nie mogę wszystkiego brać na siebie.

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Ale jestem przekonana, że to wykształcenie w jakiś sposób pomogło Panu wgrzyźć się w ten temat, pokazać te dzieła w formie filmowej widzom, co nie jest codziennym zjawiskiem. Tworzenie

filmu z wystawy. To proszę przyznać albo się ze mną nie zgodzić, brzmi dość abstrakcyjnie.

MACIEJ SZUPICA: Tak. Jest to abstrakcyjne, ale faktycznie jakby żyjemy w tych atrakcyjnych czasach. To, co nas otacza, sprowadziło nas trochę na ziemię. Tak naprawdę instytucje takie, jak NCK i galeria Kordegarda, próbując iść duchem czasu, muszą tym wyzwaniom jakoś sprostać. Stąd też pojawiły się poszukiwania, żeby można było zarejestrować. Jest to dosyć ciekawe pod tym względem, że jeśli mamy dostęp do artystów i możemy usłyszeć, choćby parę zdań powiedzianych ich ustami i usłyszeć o emocjach, które są związane z tym albo podpytać ich o technologię, no to bardzo często takie elementy mogły się nie znajdować w katalogu, w opisie. Tam są zazwyczaj rzeczy, które są może nie, nie takim chłodnym okiem, ale nie jest to trochę takie od linijki. Tutaj mieliśmy kontakt z osobą, mogliśmy ją zobaczyć, choćby nawet w tej relacji skype'owej, ale jest to jakieś takie bliższe człowiekowi moim zdaniem.

♪ Muzyka filmowa

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Wystawa jest efektem współpracy i Kordegardy – Galerii Narodowego Centrum Kultury z Polskim Stowarzyszeniem Sztuki Medalierskiej i projektu, które obie te instytucje tworzyły. Zaproszeni artyści stworzyli w sumie czterdzieści cztery prace, które są pokazywane na wystawie, a tym samym w filmie. W Pańskim filmie można nie tylko zobaczyć je wszystkie, ale także tak jak już Pan wspomniał, poznać inspiracje twórców, ponieważ będziemy mogli przysłuchać się rozmowom z nimi, a nie zobaczyć same eksponaty. To poszerza pole widzenia, daje chyba dodatkową perspektywę.

MACIEJ SZUPICA: No tak. Na pewno. Na pewno to poszerza, bo jakby te elementy są dostępne i można je zobaczyć. Większość z nich pojawia się w filmie w formie krótkich tam ujęć, ale gdybyśmy chcieli wniknąć w ten temat, no to możemy wejść i znaleźć te eksponaty, i poprzyglądać im się bliżej. A dzięki tym rozmowom, choćby kilku z artystów jesteśmy w stanie poznać ich wrażliwość, jesteśmy w stanie poznać ich inspirację. Wydaje mi się, że dla szerszego odbiorcy tego typu sposób myślenia, o którym mówią konkretnie artyści, może być atrakcyjny. Więc wydawało nam się to trafne, żeby można było dotrzeć do nich i do ich wrażliwości.

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Bo medalierstwo nie jest chyba bardzo popularnym środkiem wyrazu wśród samych artystów, nie mówiąc o szerokiej publiczności, do której chciałaby pewnie wystawa dotrzeć i jej twórcy by bardzo tego chcieli?

MACIEJ SZUPICA: Tak. Wydaje mi się, że tak samo Pani, jak i ja nie trzymaliśmy za dużo medali w ręku. No ja przez moje wykształcenie może kilka więcej, ale faktycznie jest to pewnego rodzaju forma, która jest trochę takim też działaniem na polu prezentowym. To trochę jest tak, że medale się wręcza przy okazji jakichś sytuacji

specjalnych, ale bardzo często mimo wszystko one trafiają gdzieś do szuflady albo przynajmniej w najlepszym wypadku u poszczególnych osób, trafiają one na jakąś półkę, na której one są eksponowane. Można je faktycznie wtedy indywidualnie sobie oceniać, ale nie jest to szeroki odbiór, tak, nie jest to rzeźba, nie jest to pomnik, który możemy obserwować w świetle dziennym albo rzeźby, które możemy obserwować w muzeach w bardzo ciekawych przestrzeniach specjalnie dla nich dedykowanych. Jest to inna forma, która ma mniejszą audiencję, jeśli można to tak określić.

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: A dzięki filmowi wystawa będzie mogła trafić do szerszego grona odbiorców. To chyba zaleta tej formy przekazu?

MACIEJ SZUPICA: Wydaje mi się, że tak i sędzę, że instytucje takie jak NCK Narodowe Centrum Kultury i galerie będą się starały w tą stronę dalej zmierzać też z tego względu, że jest to ciekawa forma dokumentacji.

♪ [Spokojna melodia]

MACIEJ SZUPICA: Tak jak wystawy są montowane, demontowane, na ich miejsce pojawiają się następne, tutaj mamy zjawisko, które poza katalogiem, który zazwyczaj jest po wystawach, pozostanie w sieci, będzie miało nawet dużo szersze grono odbiorców przez to, że pojawi się choćby nawet na YouTubie. Jeśli damy temu zagraniczne, choćby nawet angielskie tłumaczenie okazuje się, że dotrze to do międzynarodowego odbiorcy, więc ma to dużo bardzo korzyści. Czyli ta forma moim zdaniem ma dużą przyszłość.

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Ale na pewno rozmyślał też Pan, jako twórca o wadach takiego pokazywania sztuki, takiego sposobu pokazywanie sztuki, bo chyba wady wystawy online, prac pokazywanych w internecie istnieją?

MACIEJ SZUPICA: Oczywiście. Główną wadą takiej ekspozycji jest to, że widz bardzo ograniczony czas na kontakt z daną pracą. Przy działaniach kontaktu ze sztuką jest to najprzyjemniejsze, że można faktycznie celebrować sobie to i nawet godzinę stać przy danej pracy i ją oglądać. Jest to bardzo duży atut wystawy live, tak, jeśli mówimy już o takich sformułowaniach online, live. Więc tutaj widzę największy jakby mankament tego, ale z drugiej strony jest to pewnego rodzaju dokumentacja i tak bym to też chciał traktować. Nasze działanie jest działaniem dokumentacyjnym, przedstawiającym, przybliżającym szerokiemu odbiorcy sposób myślenia oraz dane prace.

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Która zostanie na dużo dłużej w pamięci internetu niż prawdopodobnie wystawa, która w pewnym momencie w przestrzeni galerii zostaje zdjęta i trudno do niej wrócić w jakikolwiek sposób. Bardzo dziękuję za to spotkanie. Moim i Państwa gościem był reżyser, jakby nie było, filmu „O czasie i wieczności. Medalierskie rozmowy z Janem Pawłem Drugim”, który to film został stworzony na podstawie wystawy medalierskiej w

Kordegardzie – Galerii Narodowego Centrum Kultury. Bardzo dziękuję za to spotkanie.

MACIEJ SZUPICA: Bardzo dziękuję, pozdrawiam serdecznie.

DZIENNIKARKA KATARZYNA OKLIŃSKA: Katarzyna Oklińska – do usłyszenia.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie